GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 119

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Kwietnia 1828 roku we Wtorek.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 28 Kwietnia 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Wrocław . . . . 2 m.	—	—	—	—
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	606	—	603	—
Hamburg, 100 B. Tal: 2 mies.	924	—	922	15
Lipsk, 100 R.T. (m.k.)	630	—	629	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	—	—	41	24
Paryż, 300 fran. 2 mies.	498	—	—	—
Wiedeń, 100 złł. r. w 20 X 2 m.	—	—	—	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych				
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn- Ros. „ 100 rubli	175	24	175	—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	—	—	—	—
ditto austrjackie . . .	20	8	20	4
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polsk Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	82	$7\frac{1}{2}$	81	$22\frac{1}{2}$
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast.				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł.					
ditto	4			90	

WARSZAWA.— Na ostatnich targach płacono: Pszenicę $17\frac{1}{2}$ do 21 złtp., Żyto 13 do 14, Jęczmień 14 do 15, Owies $9\frac{1}{2}$ do 11 w drobnych i cząstkowych kupnach. Z wielu okolic królestwa donoszą, że oziminy zupełnie chybiły.

BERLIN dnia 15 kwietnia. Na ostatnim targu zbożowym płacono: Pszenicę polską wysokopstrokatą 42 tal, pośledniejszą 40 tal, żółtą 36 do 38 tal. Żyto $36\frac{1}{2}$ do 32 tal. Groch 33 tal. za winspel od 25 szefli w cząstkowych kupnach, w większych partjach po 30 do 31 tal. Wódka zbożowa 22 do $22\frac{1}{2}$ tal. za beczkę od 200 kwart, 54% podług Tralesa w $12\frac{1}{2}$ stopniu temperatury. z małym odbytem; wódka kartoflana po 20 tal. w téj saméj miarze i mocy, prawie bez odbytu.

LONDYN d. 15 kwietnia.— BAWEŁNA. Ma lepsze targi i podrożała o $\frac{1}{8}$ do $\frac{1}{4}$ d.— CUKIER; Muskowady nie miały dobrego targu z powodu znacznego dowozu, jaki już nastąpił i jeszcze jest spodziewany. Gatunki rafinowane niemiały także pokupu, a Lumpen oddawano dziś $\frac{1}{2}$ do 1 s. taniéj.— KAWA. Ma stałe targi. W aukcji na gatunki z osad angielskich i na zagraniczne, dziś odbytéj, płacono; Laguayra 38 s, ord. Brazyl. $36\frac{1}{2}$ do 37 s.— MJĘSIWA i OKRASY. Wołowiny niemieckiej już osolonéj kupiono kilka partji po 6 fszt. 6 s, nieosolonéj po 4 fszt. 10 s. Słonina któréj w zeszłym tygodniu wprowadzono 4961 balli jest poszukiwana. Masło bez odmiany; w zeszłym tygodniu dowieziono krajowego 209, a zagranicznego 4730 fasek.— KONOPIE, LEN i ŁOJ. Pierwsze bez odmiany. Len staniał odrobinkę; Łój podobnież, płacą go bowiem 39 s, 9 d, do 40 s.— RUM. Tekst tysięcy galerów które rząd zakupił, skontraktowano po s, $2\frac{5}{16}$ d, Dziś przedano circa 500 ponszonów ord. Leewards po 2 s, $2\frac{1}{4}$ d, i circa 100 ponsz. Jamajki w wysokiéj cenie po 4 s, 7 d.—ZBOŻE. Z powodu dużego dowozu, cena pszenicy staniała o 1 do 2 s, i odbyt miała ograniczony. Owsa irlandzkiego dowieziono także nadzwyczajnie wiele, co sprawiło, że tylko przy opuszczeniu z ceny, przedać go było można. Fasoli małe są zapasy, dla tegoż trzyma się w cenie. Pszenicy zagranicznéj wolnéj, juz bardzo szczupłe są zapasy.— WEŁNA. Cienka niemiecka i średnia dobrze popłacają, gatunki poślednie nie są poszukiwane lub bardzo mało, a to z powodu konkurencji wełny hiszpańskiéj. W ogólności handel wełny idzie pomyślnie, fabryki mają wiele do czynienia a zapasy wełnianych materji są szczupłe. Notowano; Saską elektoralną, 4 s, 6 d, do 7 s, 6 d. Ditto prima 3 s, 3 d, do 4 s, 3 d. Ditto secunda 2 s, 3, do 9 d. Ditto jagnięcą 1 s, 6 d, do 4 s.

AMSZTERDAM d. 19 kwietnia: —CUKIER. Surowy trzyma się w cenie; w rafinowanym jest odbyt ale dość ograniczony. KAWA. Bez pokupu ale nie tanieje. —PAPIERY PUBLICZNE. Z małą odmianą stoją nieco lepiéj. —ZBOŻE. Pszenica czerwona nieco podrożała, nie wiele jéj przeto na wczorajszym kupowano targu; Pszenica biała zaczyna mieć nieco targ lepszy. Żyto sprzedawano nieco tanié, ale Jęczmień niema żadnego pokupu.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

Królestwo Polskie. — *Warszawa.* — W wykonaniu 58 artykułu postanowienia Namiestnika królewskiego z daty 12 listopada 1816 r. JJPP. Ferdynand Milżecki patron przy trybunale cywilnym 1 instancji województwa lubelskiego, Andrzéj Korzybski assessor przy sądzie kryminalnym, Jakób Kociubski patron przy trybunale cywilnym I. instancji województwa sandomierskiego, i Antoni Puchała applikant sądu appellacyjnego w królestwie, złożyli najwyższy sądowy examen, w skutku którego świadectwa zdolności do sprawowania wydziału tego urzędów IIIciéj klassy, z przyzwoitym dla kraju użytkiem otrzymali.

— *Z Stobnicy.* — W tych dniach zakończył życie w majętności swojéj pełen przymiotów serca i duszy Andrzéj Różycki dawniéj za rządu xięstwa warszawskiego poseł na sejmie, sędzia pokoju, następnie radca województwa krakowskiego i radca towarzystwa kredytowego ziemskiego. W życiu prywatném odznaczał się cnotą i poświęceniem dla ludzkości, aż do zapomnienia o sobie. Kto znał cnoty męża tego, przejęty jest prawdziwym żalem po téj nieodwetowanéj nigdy stracie; niechaj więc odda należną część pamięci i popiołom tego męża.

Francja. — Donoszą z Marsylji o zakupieniu dla wojska furażów za 150,000 fr.; uzbrojenia odbywają się z wielką gorliwością. — Paryż miał r. 1816 tylko 662,000 ludności; w r. 1819 miał 763,000 a w r. 1827 już 890,000; roku 1817 było w Paryżu 27,493 domów, teraz jest ich 30,000. — Malarz Garneraj którego rząd wysłał do Turcji, aby w samym Nawarynie zajął pędzel swój obrazem bitwy nawaryńskiéj, pisze ze Smirny pod dniem 18 lutego, że dnia 9 mocną między wyspami Ipsara i Scio słyszał kanonadę, która jak się domyślał musiała się odbywać między pułkownikiem Fabvier i Turkami. Góry około Smirny były okryte śniegiem a przymrozki były tak mocne, iż zniszczyły wiele drzew pomarańczowych i cytrynowych. Mieszkańcy nie pamiętają tak ostréj zimy. Dnia 14 lutego po nawalnicy słyszano w Smirnie grzmoty i małe trzęsienie ziemi. — Dnia 15 kwietnia odbyło się w Paryżu posiedzenie 800 wyborców. Pan Lemercier członek akademji podał się na kandydata do przyszłego wyboru i nie zaniedbał wystawiać przywiązania swego do ustawy i niezmiennego o dobro narodu starania. Zaledwie mówić przestał, podniósł się nieznajomy członek zgromadzenia, i oddawszy ironiczną pochwałę talentowi akademika, wydobył z kieszeni pisemko z roku 1815, w którém Lemercier gania postępowanie wojska Loary. Z pisemka tego wywiódł mówca bardzo naturalnie wątpliwość o patryotyzmie jego, i powszechny okrzyk potępił dawniejszy sposób myślenia zalecającego się kandydata. Nadaremnie bronić go chciał inny członek akademji, zawołano ze wszech stron, że przywiązanie do ustawy dowodzi się przez czyny, nie przez mowy akademickie. Przystąpiono do głosowania, w skutku którego pokazało się, że większość nie sprzyja członkowi akademji. — Donoszą z Tulonu pod dniem 4 kwietnia, że przygotowania wojenne trwają bez ustannie; podobnież trwa bez przerwy blokada Algieru; nie dawno zabrano statek algierski o sześciu działach. (G. F.)

Hiszpanja. — z *Madrytu dnia 5 kwietnia.* W Maladze otrzymano wiadomość, że Cesarz marokański na czele 20,000 ludzi przeciw osadzie hiszpańskiéj Melilla wyprawę przedsiębierze, a to wcelu wybrania kontrybucji, którą zwykle pobierał co lat dwa. Rząd hiszpański kazał wzmocnić załogę twierdzy Melilla i opatrzyć ją w żywność na 4 miesiące. (G. F.)

Niemcy. — Towarzystwo *przyjaciół w potrzebie* złożyło nie dawno sejmowi bawarskiemu drukowaną odezwę pod tytułem: głos ojczyzny do młodzieży zgubionéj. Towarzystwo to z trzech przyjaciół młodzieży złożone zakłada sobie łagodzić obyczajów zdziczałość w najniższych klassach mieszkańców, a to za pomocą wychowania w oddzielnym instytucie na wzór professora Falk w Wéjmarze, który w przeciągu lat siedmiu 450 dzieci na pożytecznych ukształcił ludzi. W odezwie téj prosi towarzystwo sejmu o przemówienie za niém do króla, aby przeznaczył jaki klasztór dla instytutu mającego się założyć i dozwolił na ten cel zbierać składki w całym kraju. (G. B.)

Portugalja. — z *Lizbony dnia 5 kwietnia.* Między adresami w których municypalności Don Miguelowi powinszowanie składały, znajduje się tylko 4 takich, w których nie było wzmianki o Don Pedrze jako królu i dawcy ustawy; właśnie tylko te cztery adresa wydrukowane były w gazecie rządowéj. — Municypalność Lizbońska niekazała pozdéjmować rusztowań które służyły do illuminacji po przybyciu infanta, a na placu Belem czynią przygotowania do świetnego obchodu, który uczynić ma pamiętnym dzień ogłoszenia Don Miguela królem portugalskim. (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

Odpowiedź wydawcom niemieckiego pisma lekarskiego.

(*Dokończenie.*)

Użycie Tormentilli w dysenterji było mi wiadome kiedym miał lat 10, widząc w aptece mojego ojca włościan kupujących proszek Tormentilli na tamowanie biegunki.

Taki jest prawdziwy stan rzeczy. Nieprzywoicie, a raczej powiem niegrzecznie i niesprawiedliwie jest dla wydawcy, który ani mnie, ani ja jego nieznam, mnie za przykład nierozwagi i pychy publicznie wystawiać, jak gdybym nieznał co jest dyssenterja i jakich lekarstw do jéj pokonania potrzeba. Musiał to zatem bydź jeden z jego współpracowników, który mu ten artykuł podał. Wistocie niepowinienem był wychwalać publicznie skuteczności tego krajowego chwastu, jako prostego i pewnego srzodka przeciw tak dotkliwej

niebezpiecznej chorobie. Gdyż za tak krótką i na zawsze posłużyć mogącą receptę, która się nawet ani od alpha, omega i Recipe niezaczyna, Pan Doktor mało co rachować może. Bowiem im recepta dłuższa, im bardziéj zawikłany sposób użycia przepisanych lekarzy, tém dłużéj choroba trwać będzie, częściej wypadnie receptę odmieniać i jeżeli chory z sił wycieńczony, jeszcze przy życiu zostaje, wtedy można to pochwalić jako bohatyrskie leczenie i większéj chwały bydź pewnym.

Proszę mnie przeto o tyle przebaczyć o ile zwolennicy homeopatji funt jeden rozdzielić zdołają, jeżelim wasze widoki uszczuplił. Byłem już raz tak nierozsądnym gadułą, żem bardziej dla dobra ludzkości, aniżeli dla korzyści własnéj, ogłosił to zbawienne i nader proste lekarstwo wraz z jego użyciem.

Z okazji panującéj w roku 1827 dyssenterji, miałem tu w Warszawie około 30 do 40tu chorych różnego wieku i płci, wszystkim tak dorosłym jak i młodym zapisywałem dekokt Tormentilli i wszyscy wyzdrowieli, ztąd powziąłem chełpliwą myśl powtórnie publiczności polecić dobry skutek tego prostego lekarstwa przez gazety. Jakoż poźniej dowiedziałem się że korzystano z tego ogłoszonego przepisu, że Tormentyllę po aptekach kupowano, gotowano i ze skutkiem używano.

Co do antyflogistycznego sposobu leczenia, który ma bydź jedynie zbawienny w tej epidemji, zachodzi tu pytanie, co antyflogistyczny sposób ma tu znaczyć? czy lekarstwo rozwalniające, ale tu chory już i tak nadto łaxuje. Do antyflogistycznych srodków liczą także puszczanie krwi, lecz chory i tak nadto krwi utraca przez biegunkę. A miałby brać chłodzące napoje kiedy ciepłe klejkowate są tu skuteczniejsze.

Wiem, że z pomiędzy chorych na dyssenterją, których roku przeszłego w kuracji miałem, żaden 20 dni niechorował, gdy przeciwnie dowiesdź mogę, że wtenczas chorego antyflogistycznie leczonego, gdzie wszelkie symptomata tej choroby ciągle trwały, wszystkie te srzodki zaniechawszy, wprzeciągu 4 dni do zdrowia przyprowadziłem. Lekarstwa tak zwane antyflogistyczne kosztowały tego chorego co przez dni 20 leżał, z górą, 50 złł, a przez te dni 4 niewydał więcéj nad groszy czterdzieści.

Czytamy daléj w tym *magazynie* co do słowa: Takie fauxpas zrobi każdy doktór, który przez jakąś szczególność chce bydź wziętym i sławę sobie zjednać. Co tu ma oznaczać to wyrażenie faux pas, muszę oświadczyć panom do tego *magazynu* należącym że oni zapewne przez entre chats do tego celu dojść usiłują, lecz w takim razie niechajże się strzegą *Salto mortale.*

Co do mnie, jestem od 42 lat praktykującym lekarzem w Polsce, niemiałem nigdy potrzeby drogą nieprzyzwoitą szukać praktyki; kiedy ktoś ma potrzebę starać się o praktykę, to polecam im moje dziełko *krebsbuehlein dla początkowych doktorów*, wczem znajdzie najlepszego przewodnika.

Pod ten sam czas prosił mnie ktoś do jednego ze swoich przyjaciół na dyssenterją chorego, aby obaczyć czy może bydź jeszcze dany ratunek. Chorego znalem jako mocnego i czerstwego człowieka. Więcéj od niedziel 6 leżał na tę chorobę niedając żadnéj oznaki polepszenia zdrowia.

Nie bez wzdrygnienia i żalu przeczytałem te arkusze recepty od 2 aż do 27 czerwca 1827, które w aptece 153 zł. 13 gr. kosztowały i poznałem, iż wszelka pomoc dla niego była zapóźną.

Radbym wiedział do jakiego to sposobu leczenia kuracja ta należała, czyli do flogistycznéj lub do antyflogistycznéj albo do innéj jakiéj? nawet lekarstwa nie były napisane na receptach ortograficznie, a wszystkie razem wzięte wystawiały jak *musterkartę próbek* (*) niedołężności i niewiadomości lekarskiej. Celniejsze lekarstwa były następujące: Valeriana, Simaruba, nux vomica, opium w różnych kombinacjach, China, Terra Catechu, Ipecacuanna, Cascarilla, Extr: Hyoscyami, Quassia, Tinct. Rhei, Sirup. Rubi deci (Tak było pisaném, Rad: Calumbo, Rad. Salepii, Cortex Querci, Hydrargyr, cum opio i wiele innych bez ładu.

Pomyśleć tu można, jak nadzwyczajnie silnym musiał bydź ten człowiek, kiedy przez tygodni 6 ciągle boleści i odchód krwisty wytrzymać mógł. Przez zbyteczne użycie opium był w bezustanném uspieniu i wszystko pod siebie robił.

Wtym stanie widziałem go na kilka dni przed smiercią.

Czyliż nie jest tu widoczną winą tego, który go wziął w kuracją, czyliż niezasłużył taki partacz aby przed policję lekarską do odpowiedzialności pociągnięty był i za to ukarany.

Wy recenzenci mówicie tylko o dwóch wprawdzie epidemiach, o jednéj przed 20 laty i o drugiej w roku przeszłym; ja wam usprawiedliwiłem się z moich czynności lecz muszę was zapewnić że i w innych latach chorych na dyssenterją którzy wemnie mieli zaufanie, szczęśliwie Tormentillą, wyliczyłem. Są częstokroć dyssenterje połączone z gorączkami opuszczającemi, lub gorączkami trwałemi, które koniecznie odmiennego sposobu leczenia wymagają, przecież w takich przypadkach potrzeba przedewszystkiem zatamować biegunkę, jeżeli chory ma bydź do zdrowia przyprowadzony.

Wydawca najlepiejby zaiste uczynił, gdyby przed napisaniem tego artykułu ze mną był pomowił, albowiem wielu z jego współpracowników mogliby różnych podobnych odemnie zasięgać na doświadczeniu opartych wiadomości, bydź synami i uczniami mojemi.

To jest wszystko co mi czas od zatrudnień pozostały dozwolił w tej mierze wam powiedzieć. Zresztą w żadną walkę pismienną wdawać się nie myślę i pozdrawiam Was.

Do Publiczności Warszawskiej.

Od niejakiego czasu chodzi wieść, że zaniechałem sztuki lekarskiej, żem moją praktykę porzucił i innemi sztuce lekarskiej obcemi zatrudnieniami, zajmuję się, np. że kwiatki z wosku lepię, i wiele innych mniej znaczących.

Próżnować już nie jestem w stanie, kartami zaś bawić się żadnéj chęci nigdy niemiałem; czem jednak w wolnych godzinach jestem zajęty, to jedynie ściąga się do nauk i pożytku.

(*) *Wzory z próbkami sukien po sklepach zwykle pokazywane.*

Zdawałoby się jak gdyby przenieść niemożna że ktoś ma więcej posiadać nauk od drugich i kiedy wiadomości nabyte na pożytek powszechny obraca. Upewniam tu publicznie, że moją praktykę jak dawniej tak i nadal wykonywam i że mi nigdy nieprzyszło na myśl takową porzucać. Nienależy wierzyć takim fałszywym i łżącym wieściom, najbardziej zaś, gdy te od jakiego lekarza pochodzą.

Haniebną jest rzeczą pod pozorem pomocy lekarskiéj chorego zwodzić. Biorę na moje sumienie jak to czyniłem dotąd, chorych, którzy pokładają we mnie ufność. Mogę i chcę każdemu zdać sprawę z moich czynności. Obawiałbym się i musiałbym wstydzić się gdyby niesłuszna nagroda mój majątek pomnożyć miała gdyż szczerze pragnę, abym siwy włos zaszczytnie nosił. I to ma bydź kiedyś moim wieńcem którym śmierć skronie moje pokryje.

Jakób Fryderyk Hoffmann
M. i Ch. Dr. i Prof.

Drugi numer Izydy polskiéj na rok $18\frac{27}{28}$ w tych dniach wyszedł z druku. Spis rzeczy zawartych w tym poszycie, umieścimy w jednym z następnych numerów Gazety Polskiej. — Dziennik: *Kronika Literatury Polskiéj* zajmie się wyłuszczeniem treści dwóch numerów zaczynających szósty komplet tego pisma. Oto wyjątki *z rozmaitości* Izydy Polskiéj, które liczniejsze są tą razą niż zwykle i bardzo interesujące.

Dowcipny sposób rznięcia kanałów. Dwa dzienniki północno amerykańskie *Franklin Journal* i angielski: *London Journal*, a z nich i inne techniczne pisma perjodyczne tak francuzkie, jak niemieckie, ogłosiły następującą wiadomość o kanale, który rodak nasz s. p. Sokolnicki jenerał wojsk polskich, w zimowej porze wykopać rozkazał; lecz nie czynią wzmianki, gdzie i kiedy to dzieło wykonane zostało, ani, jaką drogą tę wiadomość otrzymały: „Jenerał Sokolnicki" są słowa wspomnionych dzienników „kazał w jesieni pługiem oznaczyć obadwa brzegi kanału; bruzdy tym sposobem zrobione rozkopać do głębokości 3 do 4 stóp, a następnie próżny otwór wypełnić słomą i gnojem. Wprzód atoli powierzchnia kanału, poprzecznemi bruzdami, także pługiem zrobionemi, podzielona została na kwadratowe oddziały, po 3 stopy szerokości zamykające. Po czém w jednakowych odległościach urządzono pochyłe płaszczyzny, dla łatwiejszego wjazdu i wprowadzenia sani do rowów, z obu stron kanału wykopanych." Gdy w zimie wypełniająca środek kanału ziemia zamarzła, naówczas kazał on w brózdy, powierzchnią kanału na kwadratowe części dzielące, wbijać potężne kliny, tym sposobem łupać zamarzłe bryły ziemi, które potem saniami na przyległe pola wywieziono. Tym sposobem skończył Sokolnicki we trzech tygodniach kanał którego koszta zaprojektowano na 40,000 złp., a który rzeczywiście nie więcej kosztował jak 1800 złp."

Sposob ochronienia futer i tkanin wełnianych od mulów. W książkach liczne znajdujemy przepisy, przeciwko napaści tych szkodliwych owadów; lecz dotąd żaden doskonale zamierzonemu celowi nieodpowiedział. Paryzkie Towarzy: zachę: wyznaczyło nagrodę za odkrycie nieomylnego środka, której nikt jeszcze nie pozyskał. Jedne z najznajomszych zaradzeń przeciwko temu złemu, jest olejek terpentynowy, którym skrapiają się albo same przedmioty, albo papier, użyty do ich obwinięcia. Lecz ten olejek tak szkodliwie działa na niektóre kolory, i tak nieprzyjemny wydaje zapach, że użycie jego do wszelkich przedmiotów byłoby zbyt uciążliwe. Zalecano także użycie spirytusu winnego, który w prawdzie nie jest tak odrażający, ale też prędko się ulotnia i trwałego nie sprawuje skutku. Dym tytuniowy, nakadzanie liściami dyni, przesypywanie tłuczonym pieprzem, kamforą i t. d. okazały się z doświadczenia nieskutecznemi. Wprawdzie wzmiankowane środki, mogą na czas niejaki wstrzymać mole; lecz gdy głód dokucza tym owadom albo ich poczwarkom, naówczas pokonawszy w sobie pierwszą odrazę, gryzą wsystko co napotykają. Sposób który tu podajemy, może bydź czasem połączony z pewną trudnością; ale też jest nieomylny i niezawodny. Polega zaś na przeszkodzeniu, aby móle nie kładły jajeczek swoich w futrach, i tkaninach bawełnianych, jeżeli tylko, z pewnością wiemy, że się tam pierwej ieszcze nie zagnieździły. Sporządza się skrzynia albo kufer przyzwoitéj wielkości, z desek na fugi wziętych i szczelnie pozbijanych. Na wierzchniéj krawędzi wydłubuje się rowek na $\frac{1}{2}$ - $1\frac{1}{2}$ cala głęboki i szeroki, w miarę większéj lub mniejszéj objętości skrzyni. U wieka znajdują się lisztewki na 3 - 5 linij grube, które łatwo zachodzić winny w ów rowek, naostatek pomalować należy skrzynię olejną farbą, aby można było postrzedz i zakitować każdą rozpadlinę. Nim się włożą futra lub wełniane tkaniny do téj skrzyni, należy je wprzód pilnie wytrzepać, wychędożyć szczotką i przewietrzyć, dla oczyszczenia z jajeczek i oprzędów mólowych, tamże znajdować się mogących. Wypełniwsy skrzynię rzeczami, rowek wypełnia się drobnym piaskiem i w tenże wtłaczają się lisztewki będące u wieka. Tym sposobem móle zakraść się nie mogą wewnątrz skrzyni, która otwiera się i zamyka z wszelką łatwością.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy: Dziś melodramat Żoko, i komedja Państwo Staruszkiewiczowie.

Na Nalewkach wtyle ogrodu Kras;. menażerja zwierząt P. Koromatti.

Na Krakowskiém przedm. Teatr mech. i fiz. P. Michault.

Do dzisiejszéj gazety dołączony jest Ner 30 Dziennika obwieszczeń.